

JĘZYK A KOMUNIKACJA 37. NIEDOSŁOWNOŚĆ
W JĘZYKU, red. MARCIN ODELSKI, ALEKSANDRA KNAPIK, PIOTR
CHRUSZCZEWSKI, WŁADYSŁAW CHŁOPICKI, Kraków: Wydawnictwo
„Tertium” 2016, 452 s.

Publikacja będąca przedmiotem niniejszej recenzji to już 37 tom z serii „Język a Komunikacja”, wydawanej od 2000 r. przez Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”. Redaktorzy tego tomu postanowili przyjrzeć się bliżej pojęciu niedosłowności w języku. Zadanie to – zważywszy na obszerność omawianego zagadnienia – musiało stanowić nie lada wyzwanie, jednak rzut oka na spis treści wystarczy, żeby stwierdzić, że grono redaktorów podeszło do niego kompleksowo. Otóż artykuły zamieszczone w publikacji zostały przydzielone do ośmiu głównych sekcji, z których każda odpowiada innemu wymiarowi niedosłowności, oraz dziewiętej, obejmującej pozostałe wymiary. Zaprosili przy tym do współpracy zarówno znanych naukowców z dużym doświadczeniem, jak i obiecujących badaczy będących na progu kariery naukowej. Z uwagi na oczywiste ograniczenia objętościowe w niniejszej recenzji zostaną opisane pokrótce wybrane artykuły z każdej sekcji.

Jako pierwszy został poruszony kulturowy aspekt niedosłowności. Ta część tomu zawiera pięć artykułów, których autorzy zabierają czytelnika w podróż po różnych kulturach, od sąsiednich Czech i Niemiec, poprzez niedalekie Włochy i Wielką Brytanię, aż do egzotycznych Chin. Dla przykładu otwierający tę sekcję (i cały tom) artykuł pt. *Niedosłowność w kulturze chińskiej* autorstwa Doroty Brzozowskiej omawia rolę niedosłowności w kulturze Państwa Środka. Na przykładzie powieści chińskiej pisarki Hong Ying K. *Sztuka miłości* autorka dowodzi, że niedosłowność i nieokreśloność – nieodłączne elementy tej kultury – są widoczne w różnych warstwach i formach języka. Może to prowadzić do trudności komunikacyjnych pomiędzy Chińczykami, wyrosłymi w tradycji konfucjańskiej, a Europejczykami, będącymi spadkobiercami kultury grecko-rzymskiej. Co ciekawe, podobne problemy z komunikacją (a w konsekwencji

z przekładem) mogą pojawić się w obrębie tego samego kręgu cywilizacyjnego, o czym można się przekonać na podstawie lektury zamykającego tę sekcję artykułu pt. *Uwarunkowania kulturowe a tabu w języku związane z bluźnierstwem. Problemy z przekładem z języka włoskiego na język polski*. Autorka, Sylwia Skuza, opisuje postrzeganie bluźnierstwa w kulturze włoskiej i polskiej, wykazując zauważalne różnice. Pominąwszy wyraźne w obu kulturach osłabienie tabu religijnego, użytkownicy języka włoskiego wykazują się o wiele większą inwencją twórczą w używaniu bluźnierstw. Badaczka podaje przykład strony internetowej, na której zostało zgromadzonych prawie 900 frazeologizmów ze słowami *Dio* („Bóg”) i *Madonna*, z czego ponad połowa nie ma swoich odpowiedników w języku polskim. Co więcej, autorka dowodzi, że ich dosłowne przetłumaczenie na język polski mogłoby wywołać w naszej kulturze szok lub wręcz zgorzelenie. Autorka konkluduje, że w takim wypadku lepszym rozwiązaniem jest zastosowanie w przekładzie istniejącego polskiego przekleństwa (niekoniecznie bluźnierstwa), które wywoła efekt podobny do oryginału.

Druga sekcja omawianego tomu traktuje o politycznym wymiarze niedosłowności. W jednym z pięciu artykułów zamieszczonych w tej części, mianowicie *Niedosłowność jako strategia w tekstach politycznych – metody, funkcje, interpretacja*, autorka – Anita Filipczak-Białkowska – zaczyna od stwierdzenia, że niedosłowność cechuje każdą wypowiedź językową. Zaraz dodaje jednak, że podczas gdy często brak dosłowności jest niezamierzony, w przypadku języka polityków można zaryzykować postawienie tezy, że niejednokrotnie jest on wynikiem intencjonalnego działania. Opierając się na gramatyce komunikacyjnej, badaczka analizuje teksty wypowiedziane przez polskich posłów podczas debat parlamentarnych, opisując funkcje i metody wprowadzania niedosłowności, jak również model jej interpretacji. Nieco mniej kontrowersyjny aspekt niedosłowności w języku polityki poruszony został w pracy pt. *Wybrane aspekty retoryki i pragmatyki języka dyplomacji*. Autor, Jan B. Łompięś, ukazuje umiejętność formułowania komunikatów w sposób niedosłowny jako nieodzowną cechę dobrego dyplomaty (czy też jego idiolektu). Umożliwia ona np. używanie przez nadawcę ostrych stwierdzeń w sposób, który nie będzie obraźliwy dla odbiorcy, co pozwala obu stronom zachować twarz. Zarazem jednak niektóre zwroty wzięte z języka standardowego w języku dyplomacji przyjmują inne, czasami wręcz antonimiczne znaczenia, co z kolei może prowadzić do trudności w prawidłowej interpretacji komunikatu.

Podczas gdy brak dosłowności w języku polityków i dyplomatów wynika ze specyfiki dyskursu, w którym na co dzień uczestniczą, nie można tego samego powiedzieć o języku prawniczym, w którym wymagana jest precyzja i jednoznaczność. A jednak – jak pokazuje kolejna część recenzowanego tomu, składająca się z trzech artykułów – i tu jest miejsce na niedosłowność. Dla przykładu Joanna Nowak-Michalska w pracy pt. *Polski i hiszpański język prawny między precyzją a elastycznością* zauważa, że chociaż generalnie język przepisów prawnych cechuje dążenie do precyzji, w niektórych wypadkach pożądana jest niedosłowność, która pozwala na lepsze dostosowanie prawa do zmieniających się warunków społecznych. Jednakże, jak dowodzi autorka na podstawie analizy przykładów z polskiego i hiszpańskiego kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, może to utrudnić interpretację przepisów. Z kolei artykuł pt. *Niewypowiedziane, wypowiedziane nie wprost, założone...*, czyli o pewnych typach strategii stosowanych na sali sądowej autorstwa Małgorzaty Rzeszutko-Iwan ukazuje niedosłowność jako strategię świadomie stosowaną na sali sądowej.

Motywy przewodnim czwartej części tomu, obejmującej dwa artykuły, jest zawodowy wymiar omawianego zjawiska. W jednym z nich Konrad Juszczyk i Victoria Kamasa, autorzy pracy zatytułowanej *Ku metodzie identyfikacji wyrażzeń metaforycznych dla polszczyzny na przykładzie rozmów o karierze zawodowej*, omawiają wybrane problemy związane z identyfikacją wyrażzeń metaforycznych w polszczyźnie. Podstawę tych rozważań stanowi ich własny projekt badawczy, w ramach którego przeprowadzonych zostało 96 sesji coachingowych dotyczących kariery zawodowej i planów na przyszłość.

Kolejna sekcja recenzowanej publikacji, w której możemy znaleźć trzy artykuły, koncentruje się na relacji między niedosłownością a kłamstwem. Dla przykładu Ziemowit Janiak, autor pracy zatytułowanej *Wykrywanie kłamstwa w komunikacji interpersonalnej – aspekt werbalny i niewerbalny*, skupia się na kwestii rozpoznawania kłamstwa w wypowiedziach spontanicznych. Badacz rozpoczyna od podania definicji i typów kłamstwa, następnie wylicza językowe i pozajęzykowe przesłanki sugerujące świadome wprowadzanie w błąd. Ilustracją powyższych rozważań jest wypowiedź byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona, dotycząca jego głośnego romansu z Moniką Lewinsky.

Szósty dział, w skład którego wchodzi trzy artykuły, porusza społeczne aspekty niedosłowności. Otwierający go tekst, zatytułowany *Ważne jest to, co nie wypowiedziane – (nie)dosłowność w reklamie społecznej*, został napisany

przez Marię Annę Boińską. Autorka postawiła sobie za cel opisanie konwencji dosłowności i niedosłowności używanych w reklamie społecznej. Swoje spostrzeżenia opiera na analizie szeregu kampanii społecznych, jednak – jak zaznacza – jej artykuł stanowi przyczynek do dalszych badań.

Kolejna sekcja tomu poświęcona jest autowizerunkowemu wymiarowi niedosłowności. Zawiera ona trzy artykuły, z których pierwszy dotyczy bardziej ogólnych aspektów omawianego zjawiska, natomiast dwa pozostałe poruszają zagadnienie autowizerunku kobiety w Polsce i w Niemczech dawniej i dziś. Zwraca uwagę szczególnie tekst Anny Just pt. *O sztuce (nie)dosłownego wyrażania siebie – autowizerunek kobiety w dawnej polskiej i niemieckiej przestrzeni publicznej*, przenoszący czytelnika do czasów odległych o 400 lat. Autorka opisuje w nim realia wczesnonowożytnej Europy, w której niezbyt przychylnym okiem patrzono na kobiety pragnące nauczyć się pisać. Te natomiast, którym się to udało (pochodzące głównie z arystokracji), musiały się trzymać ściśle wytyczonych ram dotyczących dozwolonych gatunków i struktury tekstu. Jedynie w listach, które – jak wskazuje badaczka – miały w tamtych czasach status *quasi-publiczny*, mogły kobiety próbować przekazywać swoje myśli i odczucia w sposób nieco bardziej swobodny, jednak z zachowaniem konwencji. Świadczy o tym analiza listów niemieckojęzycznych śląskich księżnych i księżniczek oraz Barbary Radziwiłłówny, zawarta w artykule.

Autorzy artykułów zamieszczonych w przedostatniej sekcji opisują niedosłowność z perspektywy szkoły. Możemy tu znaleźć zarówno analizę wpływu podręcznika na proces nabywania wiedzy, jak i opis wybranych elementów gwary uczniowskiej. Jako przykład niech posłuży artykuł pt. *(Nie)dosłowność w gwarze uczniowskiej jako językowa kreacja rzeczywistości*, którego autorka, Małgorzata Pachowicz, skupia się na niedosłowności w mowie uczniów, podając przykłady ze współczesnej gwary uczniowskiej w języku polskim. Z tekstu możemy się dowiedzieć, że wiele z nich powstaje na podstawie istniejących związków frazeologicznych poprzez modyfikacje formalne lub użycie w nowym kontekście.

Ostatnia, najobszerniejsza sekcja obejmuje osiem artykułów, które nie należą do żadnej z poprzednich ośmiu kategorii niedosłowności. Można tu znaleźć szerokie spektrum tematów, począwszy od komunikacji werbalnej i niewerbalnej, poprzez malarstwo, leksykografię i mowę dzieci, skończywszy na florze i faunie. Tak więc Przemysław Łozowski w artykule zatytułowanym *W poszukiwaniu (nie)dosłowności w definicjach słownikowych: między wypowiedzia-*

nym i domniemanym podnosi problem eksplikacji znaczeń w słownikach. Proponuje w nim podział na definicje systemowe i symboliczne, odzwierciedlający podział we współczesnym językoznawstwie na teorie formalistyczne i funkcjonalistyczne. Analiza wybranych haseł pokazuje, że chociaż w leksykografii dominuje to pierwsze, tradycyjne podejście, to jednak w praktyce edytorzy słowników nie są w stanie pozbyć się definicji symbolicznych czy też encyklopedycznych. Autor konkluduje, że w obu typach jest miejsce na niedosłowność. Z kolei w artykule pt. *O niedosłowności w inskrypcjach nagrobnych poświęconych zwierzętom* Marta Muzioł podejmuje ostatni z wymienionych powyżej wątków. Jak przekonuje autorka, w dzisiejszych czasach można zaobserwować w naszej kulturze proces tabuizacji śmierci zwierząt domowych, szczególnie psów, które są postrzegane niemal jako członkowie rodziny. Przejawia się to m.in. w fakcie powstawania cmentarzy dla zwierząt oraz w epitafiach zwierzęcych, w dużej mierze przypominających te, które odnoszą się do ludzi.

Powyższy wrywkowy opis wybranych artykułów zamieszczonych w tomie *Język a Komunikacja 37. Niedosłowność w języku* ma na celu zilustrowanie różnorodności i bogactwa ujętych tam treści oraz zachęcenie czytelnika do sięgnięcia po lekturę tej niezwykle inspirującej publikacji. Drobne błędy edytorskie w postaci pojawiających się gdzieś tam literówek nie przesłaniają pozytywnego obrazu całości. Dodatkowym atutem publikacji – oprócz wartości naukowej – jest zamieszczenie na końcu tomu streszczeń w języku angielskim oraz notek o autorkach i autorach.

Kończąc, należy stwierdzić, że chociaż niepodobna na 450 stronach omówić wyczerpująco zjawiska niedosłowności w języku, redaktorom recenzowanego tomu udało się zebrać artykuły, które w inspirujący sposób pokazują jej różnorakie aspekty i stanowią doskonały punkt wyjścia do dalszych dociekań.

MARCIN KUDŁA

